

Gazeta Junikowska

Czasopismo Rady Osiedla Junikowo

NR 8 (36) • październik 2013



Junikowscy pielgrzymi w drodze do Tulec

RADA RADZIŁA

Wrześniowa sesja rady osiedla Junikowo rozpoczęła się minutą ciszy, która uczczono zmarłego radnego Marka Szafrąńskiego- członka Zarządu Rady Osiedla

Zasadniczą część sesji poświęcono sprawom zgłaszanym przez mieszkańców. Były to:

1. Wniosek o uruchomienie pętli na Budziszynskiej dla ruchu pasażerskiego – radni poinformowali, że sprawa jest w toku załatwiania

2. Wniosek o przywrócenie kursowania linii nr „13” do pętli Junikowo. – Rada podjęła działania w tym kierunku

3. Wniosek o wprowadzenie ruchu jednokierunkowego na ul. Grotkowskiej (kierunek ruchu od szkoły do ul. Grunwaldzkiej) oraz wniosek o likwidację spowalniaczy lub ustawienie słupków uniemożliwiających ich omijanie. Wobec zgody ZDM-u na wprowadzenie ruchu jednokierunkowego, Rada poparła wniosek mieszkańców. Jednocześnie uznała za niecelowe usuwanie progów spowalniających, przychylając się do ustawienia przy nich słupków. Działania powyższe mają na celu zarówno uregulowanie strumie-

nia pojazdów jak i poprawę bezpieczeństwa – zwłaszcza młodzieży – korzystającej z tej ulicy w drodze do szkoły.

4. Wniosek o ustawienie znaku „Zakaz zatrzymywania się” przy wejściu do Gim. 58, gdyż rodzice przywożący dzieci do szkoły zatrzymują samochody bezpośrednio na znajdującym się tam przejściu dla pieszych. Radni stanęli na stanowisku, że ustawienie znaku jest niecelowe, gdyż przepisy zabraniają obligatoryjnie zatrzymywania się w takich miejscach. Rada zwróciła się do służb porządkowych o szczególne zwrócenie uwagi na zgłoszony problem.

5. Wniosek o wjazd ciężarówek na ul. Strzebińską. Ponieważ został przedstawiony przez pojedynczą osobę Rada Osiedla rozpatrzyła go po zapoznaniu się ze zdaniem większości mieszkańców tej ulicy.

6. Brak części chodnika na ul. Jawornickiej uniemożliwiający dojazd do znajdującej się tam poczty. Rada podejmie działania mające na celu zapewnienie bezpiecznego poruszania się na tym odcinku. Jawornickiej

7. Krytyka nowych przystanków tramwajowych. Mieszkańcy uważają za skandaliczne zlikwidowanie przystanków przed bramą główna cmentarza junikowskiego. Ponadto wskazali na złe usytuowanie dojazdów do przystanków w okolicy Pasażu 222 oraz pętli na Junikowie. Rada Osiedla nie widzi możliwości skutecznego działania w tej sprawie, gdyż z przyczyn formalnych nie można dokonywać zmian na obszarze niezakończonych jeszcze inwestycji, niemniej podejmie takie próby, zwłaszcza w odniesieniu do dojazdu na pętlę Junikowo.

8. Mieszkańcy ul. Żmigrodzkiej wskazali na błędy przy budowie chodnika oraz złożyli wniosek o remont nawierzchni jezdni zniszczonej przez skierowanie na nią ruchu podczas przebudowy ul. Grunwaldzkiej. Rada przyjęła uwagi do realizacji.

Ponadto omówiono sprawę niezadawalającego zabezpieczenia wyjazdu z ul. Małoszyńskiej w drogę serwisową, przyspieszenie likwidacji tymczasowej sygnalizacji świetlnej przy ul. Małwowej, której działanie powoduje tworzenie się korków, oraz zreferowano sprawę odbioru odpadów zielonych.

SŁABA MŁODZIEŻ?

Gimnazjum nr 58 z naszego Junikowa chwalone jest za wysoki poziom nauczania. Szkoda, że sposób, w jaki jego sztandar eksponowany jest podczas szkolnych uroczystości psuje ten wizerunek. Poczet sztandarowy po wprowadzeniu przed zebranie w auli gremium po prostu siada sobie na krzesłach. Drzewce sztandaru sterczy nieelegancko między kolanami chorążego, co raczej nie buduje podniosłej atmosfery podczas uroczystości. Ci, którzy to dostrze-

gli pytają: Czy mamy młodzież tak słabą fizycznie że nie może wytrzymać tego, co potrafią inni? Być może – niedawno siedemdziesięcioparolatki z Koła Emerytów stali podczas uroczystości ze sztandarem prawie dwie godziny – to samo potrafiła wytrzymać p. Dyrektor junikowskiej podstawówki w składzie innego pocztu sztandarowego. Patrząc na zdrowych, pełnych energii i sił szesnastolatków – których z trudem można odróżnić do

dorosłych – nie można uwierzyć by nie potrafili...Należy więc przyjąć, że ktoś wpadł na pomysł ulżenia młodzieży... Pomijając fakt, że nie przewiduje tego żaden ceremoniał doprawdy nie wypada siedzieć ze sztandarem niczym z wędką. Ma to szczególne znaczenie wobec Patrona szkoły – Jana Nowaka-Jeziorańskiego, którego postać ma być wzorem patriotyzmu, poświęcenia dla Ojczyzny a przede wszystkim szacunku dla symboli...

Redakcja: Zdzisław Szreder, Rada Osiedla Junikowo; www.junikowo.com; gazetajunikowska@gmail.com

Wydawca: Urząd Miasta Poznania, Wydział Jednostek Pomocniczych Miasta, Osiedle Junikowo, ul. Matejki 50, Poznań

Skład i łamanie: Zdzisław Szreder

Druk: Digital Art Studio; www.digitalartstudio.pl

Nakład: 700 egzemplarzy

Redakcja zastrzega sobie prawo do wyboru, redagowania, skracania oraz edycji przesłanych tekstów.

STARE PRYZWYCZAJENIA NA NOWEJ GRUNWALDZKIEJ

Po przebudowie znacznie zmieniła się ulica Grunwaldzka. I to nie tylko optycznie, lecz także i w dziedzinie organizacji ruchu. Pojawienie się nowych chodników, dróg rowerowych, zmienione układy jezdni wymagają zmiany przyzwyczajeń nabytych przez tych, którzy dotąd stale poruszali się tą ulicą.

Uwaga rondo !!!

Zamiast dawnego skrzyżowania Grunwaldzkiej z Jawornicką i Smoluchowskiego pojawiło się rondo. Codziennie dochodzi tam do wypadków (nawet kilka stłuczek jednego dnia) gdyż jadący Grunwaldzką pamiętają, że niegdyś mieli tam pierwszeństwo. Tymczasem zgodnie z przepisami dojeżdżając do tego miejsca jadący zarówno z miasta jak i z Junikowa muszą ustąpić pierwszeństwa tym co już poruszają się po rondzie. Wszakże winę za stwarzanie niebezpiecznych sytuacji w tym miejscu ponoszą nie tylko kierowcy, którzy nie patrzą na znaki. Do zamieszania przyczyniają się prowadzący prace stawiając mnóstwo znaków, przy czym potrafią skutecznie zasłonić istotne znaki drogowe tymi mniej istotnymi. Znak

o końcu drogi z pierwszeństwem przejazdu przy Pasażu 222 jest niewidoczny, bo przed nim stoi znak „Uwaga roboty drogowe”. Roboty drogowe każdy widzi, ale to, że nie ma pierwszeństwa, do którego był dotąd przyzwyczajony – już nie. A przecież w mniej ważnych miejscach miasta potrafiono w takich sytuacjach postawić tablice z mru-gającym ostrzeżeniem: „Uwaga! Zmiana pierwszeństwa!”



Rowerzyści na ścieżki piesi na chodniki

Spore trudności sprawia pieszym nabycie przyzwyczajenia się do poruszania się wyłącznie chodnikiem. Niestety wielu z nich zapominając o przeznaczeniu ścieżki rowerowej beztrudną nią spaceruje, przy czym opiekunowie często pozwalają hasać po niej dzieciom. Ponadto w drodze do przejść przez jezdnię często skracają sobie drogę przez ścieżkę rowerową nie oglądając się czy nie nadjeżdża jakiś rowerzysta. Rowerzyści też nie są bez winy bo nie zważają na pieszych przekraczających drogę rowerową po wyznaczonych przejściach. Zdarzają się też tacy cykliści, którzy jeżdżą jezdnią mimo iż obok biegnie droga rowerowa. Pomijając fakt, że w tej sytuacji mogą zostać ukarani mandatem wykazują się najzwyczajniej w świecie brakiem rozsądku.

Grotkowska będzie jednokierunkowa

W najbliższym czasie kierowcy będą musieli zwrócić uwagę na zmianę kierunku ruchu na ul. Grotkowskiej. Nie będzie można nią wjechać od strony ul. Grunwaldzkiej – możliwy będzie jedynie wyjazd od strony szkoły.

Z głębokim żalem żegnamy

śp. Marka Szafrńskiego

człowieka wielkiego ducha i serca, społecznika.

Śp. Marek Szafrński w latach 2005-2011 był członkiem Rady Osiedla Junikowo
a w latach 2011-2013 członkiem Zarządu Rady Osiedla Junikowo.

Ponadto współtworzył Stowarzyszenie Miłośników Junikowa „Nasze Junikowo”.
Niezwykle oddany był sprawom społecznym, angażował się w wychowanie młodzieży
będąc w latach 1983-1989 instruktorem harcerskim,
poświęcał swój czas także dla parafii p.w. św. Andrzeja Boboli.
Odszedł człowiek dobry, serdeczny i radosny.

Marku, dziękujemy Tobie za Twoją przyjaźń i oddanie sprawom Junikowa.

Pozostaniesz na zawsze w naszej pamięci i modlitwie.

Żonie i Synowi składamy szczerze wyrazy współczucia

Zarząd i Rada Osiedla Junikowo
Stowarzyszenie Miłośników Junikowa NASZE JUNIKOWO

CZY RONDO JEST KONIECZNE?

Rondo przy Smoluchowskiego budzi sporo kontrowersji. Zmiana organizacji ruchu, słabe oznakowanie i stare nawyki kierowców sprawiły, że stanowiło ono miejsce, gdzie niemal codziennie dochodziło do mniej lub bardziej poważnych kolizji pojazdów. Sytuację uporządkowało włączenie sygnalizacji, choć nie do końca, bo nocą pulsują tam tylko żółte światła, a i za dnia sygnalizatorów jest tyle, że ktoś, kto po raz pierwszy przejeżdża przez skrzyżowanie musi dobrze uważać. Paradoksalnie sygnalizacja nie cieszy porządných pieszych i rowerzystów. Przejście na drugą stronę Grunwaldzkiej (od Smoluchowskiego do Jawornickiej) zajmuje około 6 minut – odbywa się „na raty” przez

4 jezdnie i torowisko tramwajowe. Starsze osoby nie zawsze patrzą na właściwy sygnalizator, albo też z rozpędu wchodzą na kolejne przejście nie zauważając, że tam już (albo jeszcze) czerwone. Widzieliśmy jak policja wykasowała bezlitośnie 100 zł od starszego pana, który tak właśnie postąpił. Oczywiście tłumaczenia nie przyniosły skutku, bo policjanci mieli rację, ale z drugiej strony długie oczekiwanie na przejściu jest denerwujące zwłaszcza gdy stoją i piesi i samochody. Porządni obywatele czekają cierpliwie – ci mniej porządni patrzą, czy nie ma policji, czy nie nadjeżdżają pojazdy i nie zważając na kolor światła po prostu przechodzą albo przejeżdżają rowerem. Z ich punktu

widzenia (niezależnie od stopnia zdyscyplinowania) czas oczekiwania na przejściu dla pieszych (względnie przejeździe rowerowym) jest zbyt długi. Z punktu widzenia kierowców przejazd Grunwaldzką jest oczywiście o wiele lepszy niż przed przebudową, jednak niemal wszyscy pytają: Po co właściwie urządzono tam rondo? Samo skrzyżowanie ma niewiele wspólnego z okręgiem charakterystycznym dla ronda – bliższe jest zwykłemu skrzyżowaniu o nieco rozbudowanym kształcie. Czy nie można było zostawić pierwszeństwa dla Grunwaldzkiej, która biegnie tam prosto – przecież gdy działają tam światła to nikt nie zastanawia się czy to rondo, czy nie, bo jedzie gdy ma zielone... Nocą, gdy światła brak natężenie ruchu jest na tyle małe, że pokonanie tego skrzyżowania na zasadzie ulicy głównej i podporządkowanych nie powinno nastęrczać kłopotu. Może, gdyby przed rozpoczęciem przebudowy prowadzono konsultacje i na ich podstawie uwzględniono uwagi mieszkańców i Rady Osiedla sprawa wyglądałaby inaczej. Niemniej obecnie odejmowane są działania mające na celu optymalizację pracy sygnalizacji. Innym – niestety bardzo odległym w czasie i trudnym do realizacji ze względu na koszty - pomysłem na usprawnienie ruchu jest uruchomienie przejazdu pod wiaduktem na kierunku Jawornicka – Smoluchowskiego. Póki co wszyscy użytkownicy drogi muszą tam i uważać i wykazywać się cierpliwością...



Czarna dziura pod „rondem” na Grunwaldzkiej

Odpust w parafii NMP z La Salette.

DLA DUCHA I CIAŁA

W niedzielę 22 września w juni-kowskiej parafii Najświętszej Marii Panny z La Salette odbyły się uroczystości odpustowe. Miały szczególne znaczenie, gdyż zbiegły się z pierwszą rocznicą konsekracji kościoła, ponadto została w nim umieszczona chrzcielnica, której dotąd świątynia nie posiadała.

Sumie odpustowej przewodni-czył ks. dr hab. Adam Sobczyk MSF – Prowincjał Polskiej Prowincji Zgromadzenia Misjonarzy Świętej Rodziny. Celebrans wygłosił rów-



nież homilię nawiązującą do obja-wienia z La Salette oraz dokonał poświęcenia nowej chrzcielnicy. Sumę zakończyła procesja odpusto-wa dookoła kościoła. Uroczystości uświetniła orkiestra dęta kolejarzy – jej dźwięki wprowadziły podczas mszy nastrój podniosły, zaś koncert dany po sumie przyniósł miłą rozrywkę. Duchowe przeżywanie święta połączone było z przyjemno-ściami dla ciała, których można było zaznać na biesiadzie parafialnej tra-dycyjnie towarzyszącej odpustowi.

WCZEŚNIEJ, ALE PÓŹNIEJ...

We wrześniu ruszyły tramwaje na Junikowo. Cieszy to mieszkańców i wszystkich, którzy z nich korzystają, bo choć autobusowa komunikacja zastępcza funkcjonowała sprawnie, to jednak zachodziła konieczność przesiadki, przejazd trwał dłużej i był mniej wygodny...

Media w ślad za przedstawicielami inwestora ogłosiły triumfalnie oddanie trasy miesiąc przed zaplanowanym terminem – nie wspominając wszakże ani słowem, że nastąpiło to z ponad rocznym opóźnieniem bo – jak wszyscy pamiętamy – tramwaj miał być gotowy już na Euro 2012.

Niestety niemal natychmiast po uruchomieniu linii tramwajowej zarówno do naszej redakcji jak i do Rady Osiedla napłynęły pierwsze uwagi dotyczące jej funkcjonowania. Radni będą interweniować w zgłaszanych sprawach, choć niektóre są z gatunku „nie do załatwienia”

Oto lista uwag, które dotąd się pojawiły:

1. Sprawa układu linii tramwajowych. Wedle zapowiedzi zarówno władz miasta jak i inwestora na Junikowie miał powstać super nowoczesny dworzec mający stanowić pętlę **WSZYSTKICH** linii tramwajowych i autobusowych zmierzających tam z różnych kierunków. Tymczasem skierowano tam zaledwie

połowę jadących na Junikowo tramwajów, mianowicie „1” i „15” podczas gdy „6” i „13” kończą bieg na pętli „Budziszyńska” – ze względów oszczędnościowych podobno...

„Szóstkę” może i mieszkańcy by przeboleli bo zawsze jeździła z Budziszyńskiej ale „Trzynastkę” nie – bo to jedyna linia, która umożliwia bez przesiadki dojazd do centrum. A MPK ma z tego oszczędność taką, że osoby z Plewisk czy Os. Kwiatowego mając w perspektywie przesiadkę wolą pojechać do centrum samochodem. Radni stoją więc przed zadaniem – przywrócić kursowanie „13” do Junikowa.



2. Dworzec na Junikowie – osoby korzystające z dworca ogólnie narzekają na dojście do przystanku tram-

wajowego, zwłaszcza na konieczność przechodzenia przez jego środek chodnikowym „zawijasem” gdy chce się dotrzeć do niego od strony ul. Malwowej. Chodzi się więc na skróty wzdłuż jezdni – niewygodnie i niezbyt bezpiecznie, bo po trawie i kamieniach, ale za to zgodnie z logiką. Należy niewątpliwie podjąć zabiegi, by sprawę „wyprostować”.

Rowerzyści pytają co z parkingiem dla rowerów. Wjazd nań pokazuje drogowskaz, ale jak za dawnych czasów rower trzeba przytroczyć do płotu.

Mieszkańców zaciekało również co będzie się działo z wiatą dworcową na wypadek dużych opadów śniegu. Przykład ubiegłorocznej zimy pokazał, że pokrywa śnieżna zsuwała się po pochylej płaszczyźnie wiaty dworcowej wprost na jezdnię ul. Grunwaldzkiej. Śnieg usuwano wtedy z wysięgnika koszarowego, ale wymagało to zamknięcia jednego pasa ruchu. Postaramy się dowiedzieć jak będzie to wyglądało w przyszłości – zima się zbliża niestety.

3. Sprawa przystanków tramwajowych przy cmentarzu junikowskim – totalnej krytyce poddana została likwidacja przystanków przed głównym wejściem do cmentarza – teraz jadącym do centrum pozostaje wybór między pętlą a przystankiem przy Wieruszowskiej – a do obydwu daleko, zwłaszcza ludziom starszym. Ale tej sprawy nie da się już chyba niestety załatwić... Choć znamy przypadki, gdy nowe likwidowano, by przywrócić stare.

Mamy nadzieję, że nie pojawi się więcej problemów, a te, na które zwracają uwagę mieszkańcy uda się usunąć – podobnie jak udało się uruchomić przystanki na pętli „Budziszyńska” gdzie tramwaje nie zabierały ani nie wysadzały pasażerów. Po interwencji Rady Osiedla już działają – ku wygodzie okolicznych mieszkańców zmuszonych przedtem do korzystania z tych przy Jeleniogórskiej.



Wyjazd tramwaju z ul. Budziszyńskiej i następne światła

CZY NA JUNIKOWIE POWSTANIE BAZA FIRMY WYWOŻĄCEJ ŚMIECI?

Jak wiadomo przetarg na wywóz śmieci ze znacznej części miasta wygrała hiszpańska firma FB-Serwis, która dotąd nie funkcjonowała ani w Polsce, ani tym bardziej w Poznaniu. Jednym z warunków przystąpienia firmy do przetargu było posiadanie przez nią bazy. Pod tym słowem zwykle rozumie się teren, na którym stacjonują pojazdy – w tym wypadku śmieciarki i wszelki sprzęt służący do wywozu odpadów. Ale UWAGA !!! Baza – to również składowiska odpadów posegregowanych (np. PET, elektronika, papier, opony itd.) i przygotowanych do dalszego recyklingu. FB-Serwis przystępując do przetargu wskazało jako swoją przyszłą bazę teren dawnego Elektromontażu przy ulicy Wieruszowskiej 12/14 – w pobliżu strumienia Junikowskiego. FB Serwis to spółka założona w 2012 r. 49% udziałów ma w niej Budimex.

Wygląda na to, że firma zaczyna się dopiero organizować, bo jak wynika z internetowych ogłoszeń właśnie Budimex szuka pracowników na kontrakty dla FB Serwis w Poznaniu. Junikowo posiada charakter zespołu osiedli mieszkalnych o dominującej roli zabudowy jednorodzinnej. Jednocześnie trwa proces usuwania stąd dużych zakładów i baz (przykładem drukarnia przy ul. Ziębickiej) uciążliwych dla mieszkańców i środowiska. Czy w tej sytuacji możemy pozwolić na powstanie bazy firmy śmieciowej? Odpowiedź jest oczywista, lecz działania zmierzające do uniemożliwienia takiego przedsięwzięcia muszą zostać podjęte wspólnie przez mieszkańców, Radę Osiedla i Radnych Miejskich. Władze miasta jak dotąd nie zajmują stanowiska w tej sprawie tłumacząc, że przetarg nie został jeszcze ostatecznie rozstrzygnięty, gdyż wiele

firm zajmujących się dotąd wywozem odpadów złożyło odwołania.

Jednak rzecz pachnie nieprzyjemnie już teraz – choć na razie w prześnośni. Nie ma żadnych decyzji, nie wydano żadnych zezwoleń - zajmujący się ochroną środowiska o sprawie słyszeli jedynie w mediach... Mieszkańcy są tyleż samo oburzeni co i zdziwieni sytuacją. Organizator przetargu nie sprawdził jak wygląda de facto baza oferenta, bo nie ma takiego obowiązku. Wynika z tego, że każdy może coś tam sobie wskazać, byleby „załapać się” do przetargowej rozgrywki. Gorzej gdy wszystko stanie się rzeczywistością a po Wieruszowskiej i okolicznych ulicach zaczną krążyć śmieciarki i ciężarówki ciągnąc za sobą rzeczywiste nieprzyjemne zapachy. Lokalna społeczność musi się szybko organizować, by nie dopuścić do posadowienia się uciążliwej i nie pasującej do charakteru osiedla firmy.

ODPADY ZIELONE WCALE NIE ZIELONE

Sporo emocji budzą nowe porządki śmieciowe. Wśród problemów i kontrowersji dotyczących wywozu śmieci pojawiła się sprawa wywozu tzw. ODPADÓW ZIELONYCH. Ustanowione przez GOAP czyli Międzygminny Związek Gospodarki Odpadami Aglomeracji Poznańskiej ogólne zasady są następujące:

1. Wywóz odbywa się w okresie od 1 lipca do 30 listopada.

2. Wywóz jest bezpłatny dla nieruchomości o powierzchni do 1000 metrów kwadratowych.

3. Odpady zielone należy gromadzić w workach do tego przeznaczonych. Liczbę worków należy ustalić z GOAP-em telefonicznie lub mailowo. W wypadku braku lub niedostatecznej ilości można złożyć dodatkowe zamówienie w GOAP-ie (dostarczane są bezpłatnie) lub zakupić w jakimkolwiek sklepie. Mogą być dowolne, choć najlepiej przeźroczyste, co umożliwi odbierającym wgląd w zawartość.

4. Wywóz odbywa się według harmonogramu przekazanego właścicielom nieruchomości, ale: 48 godzin przed datą wywozu należy powiadomić telefonicznie lub mailowo firmę (nie GOAP), która dokonuje odbioru o tym, że na danej posesji takie odpady będą przygotowane. Worki z odpadami należy wystawić przed posesję. Zostaną zabrane niezależnie od ich liczby, a odpowiednio do niej pozostawione będą nowe worki

5. Worki powinny zawierać odpady zielone rozumiane jako liście, skoszona trawa lub rozdrobnione gałęzie. Nie będą odbierane odpady w postaci spadłych owoców, obierek jabłek, ziemniaków, resztek warzyw, kukurydzy itp. jak również całe gałęzie.

Sprawa wywozu tych odpadów jest w wielu aspektach niezrozumiała.

Dlaczego nie może być tak, że w dniu wyznaczonym harmonogramem zbiórki jedzie sobie przez osiedla auto i zbiera „jak leci” wystawione worki z właściwą zawartością. Dlaczego trzeba dzwonić lub mailować? GOAP

twierdzi – w nieprzekonywujący zresztą sposób – że chodzi o monitorowanie potrzeb mieszkańców i kontrolowanie „strumienia odpadów zielonych”. Stoi też twardo na stanowisku, że kto nie zgłosi – temu nie będzie wywiezione. Potwierdzają to przedstawiciele firm wywozowych, choć dodają, że ze zwykłej ludzkiej życzliwości pracownicy zabierają zwykle i te nie zgłoszone worki. Smaczku sprawie dodaje fakt, że dla firm wywóz odpadów zielonych jest nieopłacalny ze względów ekonomicznych, przy czym znaczna ich część nie trafia wcale na kompostownię, lecz „do dziury” czyli na kwaterę odpadów zmieszanych. Dzieje się tak, gdyż na kompost nadają się odpady świeże. Te, które przez kilkuniedniowe zamknięcie w workach nabrały charakteru kiszonki muszą zostać uznane za odpady zmieszane. Nikt nie potrafi odpowiedzieć jaki to procent. Przedstawiciele GOAP-u sugerują, by trawę kosić dzień przed wywozem... Dziękujemy za tą jakże wspaniałą i mądrą radę....

CZY MOŻNA ZROBIĆ COŚ DOBRZE DO KOŃCA?

Mieszkańcy Junikowa mają coraz więcej powodów do radości. Ruszyły tramwaje, czynne są obie jezdnie ul. Grunwaldzkiej, wyasfaltowano wreszcie (zdąży się pojeździć przed zimą) brakujące fragmenty ścieżki rowerowej, wszędzie już można poruszać się po chodnikach, odtwarzane jest ogrodzenie parku podworskiego. Niestety parę rzeczy psuje ten ładny obrazek. Podstawowym jest brak wyobraźni odpowiedzialnych za oznakowanie.

Wręcz karygodny jest brak odpowiednio wyraźnego oznakowania przypominającego kierowcom, że Grunwaldzka przy Smoluchowskiego nie jest już drogą główną, lecz należy stosować się tam do przepisów właściwych skrzyżowaniu o ruchu okrężnym. Zmiana przyzwyczajzeń wymaga czasu, więc gdy zmienia się zasady, powinny pojawić się wielkie tablice o tym informujące. Gdy nie działają światła jest tam naprawdę niebezpiecznie, choćby dlatego, że na dojeździe do nowego ronda stoją znaki, które się wzajemnie zasłaniają.

Dziwacznie kończy się ścieżka rowerowa obok Glaxo – jak nożem uciął. By było dziwniej, przed jej końcem wymalowano oznaczenie jakby zachęcające do jazdy na wprost – tyle, że tam już trawnik. Szkoda, że miastu zabrakło pomysłu, by ową



Niedokończony chodnik na ulicy Jawornickiej

ścieżkę przedłużyć o 40 metrów do ul. Węgorka. Tłumaczenie, że tak być musi gdyż tam kończy się granica inwestycji jest nedoręczne, bo czym jest inwestycja nie dowiązana do tego co obok.

Podobnie sprawa ma się z chodnikiem na Jawornickiej, który też kończy się na granicy inwestycji, ale ludzie muszą iść dalej – a raptem 20 metrów brakuje, by mogli bezpiecznie skrócić w drogę do osiedla. Podobnie przy

ul. Dziewińskiej, gdzie nowy chodnik dowiązano wprowadzić do starego, lecz wyniesiono go w górę tak, że na starej części powstało zagłębienie w którym po deszczu tworzy się jezioro i chodnik nie służy już do chodzenia.

Inteligentnie umieszczono znak przy wyjeździe z pętli na Budziszyńskiej – na środku chodnika. O ile można nabić sobie tam tylko guza, to już na zakręcie Małoszyńskiej można stracić życie. Wyjazd z tej ulicy w drogę serwisową nadal jest niebezpieczny. Brak widoczności, brak przejścia dla pieszych, barierki chroniących chodnik przed wjechaniem nań pojazdów no i próg spowalniający ułożony na łuku drogi, który wyrzuca w górę auto wchodzące akurat w zakręt... Nie do końca można się też zachwycić pętlą na Junikowie. Ale o tym – w innym miejscu.

I tak sprawdza się niestety porzekadło o łyżce dziegciu w beczce miodu...



Dziwaczne zakończenie ścieżki rowerowej przy Glaxo



„Inteligentnie” umieszczony znak drogowy na chodniku przy pętli Budziszyńskiej

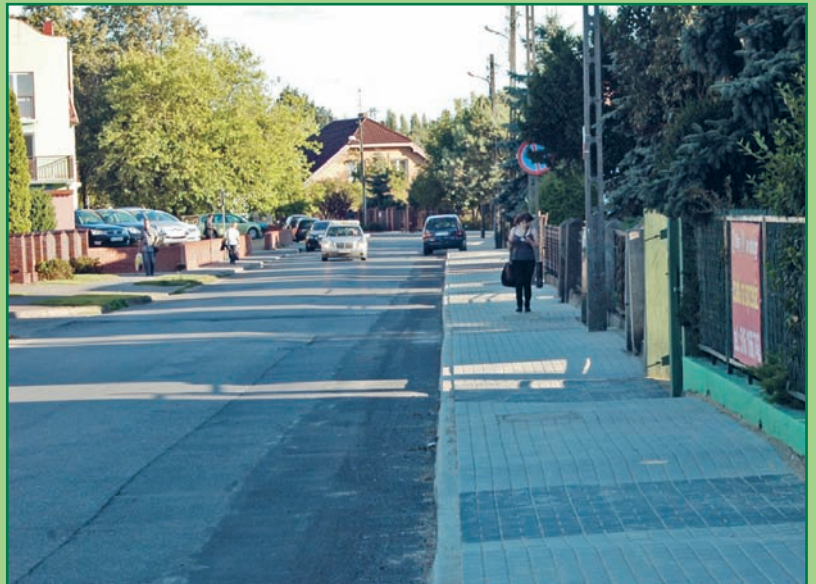
Migawki z Junikowa



*Smutny koniec wesołego domku
Ruiny Cynti przy ulicy Dziewińskiej*



Czy festyn wciąż trwa...?



Wyremontowany chodnik na ulicy Żmigrodzkiej



*Znak informujący o parkingu dla rowerów,
a parkingu wciąż brak*



*A tymczasem rolę parkingu rowerowego pełnią okoliczne ogrodzenia
na zdjęciu – przy strumieniu Skórzynka*